SŁOWO WSTĘPNE REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO DO JUBILEUSZOWEGO TOMU CZASOPISMA „ZESZYTY NAUKOWE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. PRACE HISTORYCZNE”

Jak wiadomo, niewiele okazji zachęca do spoglądania w przeszłość i podsumowań w sposób równie przemożny, co różnego rodzaju rocznice, w szczególności zaś te okrągłe. Siedemdziesięciolecie „Prac Historycznych” – obecnie kwartalnika, ukazującego się pod auspicjami Uniwersytetu Jagiellońskiego nieprzerwanie od 1955 roku – stanowi być może najlepszy asumpt do snucia takich właśnie refleksji. Jakkolwiek bowiem periodyk ów uchodzi obecnie za jedno z najważniejszych krajowych czasopism historycznych, to trzeba było wielu lat, aby mógł na dobre ugruntować swoją pozycję, krzepnąc do znanej nam postaci.

„Prace Historyczne” ukazywały się w ramach serii wydawniczej „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Publikowano w nich zarówno artykuły, jak i monografie czy opracowania wieloautorskie. Te o sprecyzowanej tematyce pojawiały się w ramach specjalnie wydzielonych podserii, takich jak „Studia Austro-Polonica” czy „Studia Italo-Polonica”. Kierowali nimi uczeni należący bezsprzecznie do czołówki polskich historyków, niejednokrotnie ponadprzeciętnie zasłużeni nie tylko dla rozwoju nauki i samego Uniwersytetu Jagiellońskiego, lecz także rodzimego środowiska akademickiego czy nawet szeroko rozumianego otoczenia społecznego. Należy spośród nich wymienić zwłaszcza Antoniego Podrazę, Józefa Buszkę, Jerzego Wyrozumskiego, Władysława Serczyka, Krzysztofa Baczkowskiego czy ostatnio Artura Patka i Zdzisława Zblewskiego.

Nie było przy tym w istocie problematyki, którą „Prace Historyczne” preferowałyby lub pomijały. Ich redaktorzy nie stronili zarazem od podejmowania tematów zdolnych wywoływać ożywione dyskusje, a nawet prowokować spory. Przedmiotem dociekań, które prowadzono na łamach czasopisma w ciągu minionych siedmiu dekad, stawały się więc zagadnienia wywodzące się z bodaj wszystkich epok, prezentowane do tego z perspektywy rozmaitych nurtów, orientacji i specjalności (historii politycznej, społecznej i gospodarczej, historii nauki, kultury i wojskowości, antropologii historycznej itd.). Było zatem w „Pracach Historycznych” miejsce i na metodyczne studia, odznaczające się akrybią i oryginalnością ujęć, i na przyczynki czy szkice, ale też na szereg innych form oraz gatunków, od nowych edycji źródeł historycznych począwszy, przez recenzje i polemiki, na tekstach o charakterze okolicznościowym i sprawozdawczym skończywszy.

Niejednorodny i wielce zróżnicowany (również pod względem językowym) był też sam krąg autorów, dzięki czemu „Prace Historyczne” nie stały się nigdy

wewnętrznym „organem prasowym" Wydziału Historyczno-Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (w 1992 roku przekształconego w Wydział Historyczny UJ). Owszem, publikowali w nich badacze zawodowo związani z najstarszą polską Wszechnicą lub po prostu zakorzenieni w akademicko-naukowym *milieu* Krakowa, ale także przedstawiciele niemalże wszystkich krajowych ośrodków oraz uczeni zagraniczni. Czasopismo pozostawało przy tym niezmiennie otwarte dla (i na) wszystkich – za warte wysłuchania uważając zarówno głosy uznanych autorytetów, jak i młodych adeptów historii.

Wszystkie te czynniki przesądziły o wyjątkowości „Prac Historycznych", które są dziś nie tylko jednym z najstarszych, lecz także – podkreślmy raz jeszcze – najlepszych tego typu periodyków w naszym kraju. O wysiłkach podejmowanych przez założycieli oraz pierwszych redaktorów rodzącego się pisma, którzy zdefiniowali jego charakter i kierunek rozwoju, myślę zatem, naturalnie, z podziwem i głęboką wdzięcznością. Nie mniejsze wrażenie robią na mnie jednak również zaangażowanie i dokonania członków obecnego Zespołu Redakcyjnego (na czele z koordynującym jego prace Profesorem Marcinem Starzyńskim), którzy konstruktywnie i twórczo kontynuują tradycje odziedziczone po znakomitych poprzednikach. Dla „Prac Historycznych" jest to bez wątpienia gwarancja stabilnego, niezakłóconego trwania, a jednocześnie – obiecującej przyszłości.

Niech więc dokładnie takie – pod każdym względem pomyślne – okażą się dla obchodzącego w roku bieżącym 70. rocznicę narodzin kwartalnika kolejne lata i dekady.

Życzę Państwu ciekawej i zajmującej lektury.

Piotr Jedynak
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego